

Gdzie inwestować?

O targach i raporcie, który ma zostać przedstawiony już dziś - pisze Gazeta Wyborcza. Zachodni inwestorzy zachowują się, jakby odkryli w Polsce kopalnię diamentów - czytamy w Dzienniku. Cudzoziemcy kupują u nas mieszkania, bo święcie wierzą, że ich ceny będą rosnąć. Reas Konsulting ocenia, że we Wrocławiu czy Krakowie ok. 30 proc. nowych mieszkań trafia w ręce osób, które traktują to jako lokatę kapitału. W Trójmieście i Warszawie ten odsetek wynosi ok. 20 proc.

Z raportu, który firmuje też renomowana międzynarodowa firma doradcza Jones Lang LaSalle, inwestorzy dowiedzą się, gdzie mogą liczyć na długotrwały i stabilny wzrost rynku mieszkaniowego, a gdzie muszą się mieć na baczności. Analitycy przyjrzeni się nie tylko sytuacji mieszkaniowej w poszczególnych stolicach naszego regionu, która generalnie jest dużo gorsza niż w starych krajach UE, ale także wielu czynnikom, które mają wpływ na podaż mieszkań oraz popyt na nie - pisze GW.

W rankingu stolic najlepiej wypadła Sofia. Według analityków popyt na mieszkania będzie tu rósł bardzo szybko, a ich ceny, które obecnie są najniższe wśród analizowanych stolic, szybko pójdą w górę. Raport wskazuje, że warto inwestować też w Bratysławie i Warszawie. Oba miasta przeżywają rozkwit gospodarczy, co przekłada się na duży popyt mieszkaniowy. W stolicy Słowacji podobnie jak w Pradze i Budapeszcie przewidywany jest dalszy wzrost cen mieszkań, choć nie tak duży jak w stolicy Bułgarii. W Warszawie, Tallinie, Rydze i Wilnie w ciągu kilku najbliższych lat mieszkania będą drożały raczej powoli, a nawet ich ceny mogą się zatrzymać - pisze Gazeta Wyborcza.